

# Stawiają na innowacje i dobrze na tym wychodzą

**W 2006 r. w Legnicy powstała niewielka firma zajmująca się produkcją maszyn do cięcia m.in. blach, rur czy kształtowników. W ciągu sześciu lat stała się liderem na swoim rynku dzięki temu, że stale stawia na innowacje - rozwiązania techniczne, których do tej pory nie było w Europie.**

Produkty marki Stigal są wykorzystywane w setkach zakładów produkcyjnych, w motoryzacji, zakładach remontowych i stoczniach. Zapotrzebowanie na maszyny jest tak duże, że klienci muszą trochę poczekać na realizację zamówienia. Tym bardziej że każda maszyna jest inna.

- Uszyta na miarę niczym garnitur - opowiada Jerzy Janicki z firmy Stigal. - Produkujemy maszyny pod kątem potrzeb przedsiębiorstwa, które będzie ich używać. Dlatego nie powstały u nas dwie takie same.

Firma zajmuje się projektowaniem i produkcją nowoczesnych maszyn CNC, które służą do kształtowego cięcia blach, rur czy kształtowników. Wyprodukowała najszybszą w Europie przecinarkę plazmową, która rozpędza się w 0,15 sekundy aż do 90 metrów na minutę.

Każda maszyna Stigala, zanim zostanie wyprodukowana, jest projektowana i testowana w technologii 3D. Dzięki temu poprawki możliwe są, zanim jeszcze przystąpi się do budowania maszyny, a to

oszczędność i czasu i kosztów.

## Wprowadzają nowości

Firma powstała w lutym 2006 r. Założył ją wspólnie z kolegami legniczanin Marcin Stępień, inżynier mechanik po Wydziale Mechaniki i Budowy Maszyn na Politechnice Wrocławskiej. Wcześniej przez kilka lat pracował w firmie z tej samej branży, ale postanowił sam postawić pierwsze kroki w biznesie. Początkowo maszyny Stigala kupowały głównie firmy z branży kotlarskiej, ale szybko do produktów legnickiej firmy przekonały się także przedsiębiorstwa z innych branż.

- Od początku bowiem postawiliśmy na innowacyjne rozwiązania - podkreśla Janicki. - M.in. zwiększyliśmy wydajność, bezpieczeństwo i komfort pracy operatorów, wprowadzając odpowiednie modyfikacje w wyposażeniu maszyny. To np. osłona zabezpieczająca operatora przed promieniowaniem łuku plazmowego i odpryskami gorącego metalu, która umożliwia przez większość czasu pracę bez spawalniczych okularów ochronnych. Osłona chroni zarówno operatora, jak i osoby znajdujące się w pobliżu maszyny przed naświetleniem oczu i oparzeniem gorącymi odpryskami.

W legnickim przedsiębiorstwie pracuje teraz 35 osób. To głównie kadra techniczna i inżynierska - najczęściej wy-



Stigal jako pierwsza wprowadziła m.in. bezprzewodowe sterowanie maszyną

wysoko wykwalifikowani absolwenci Politechniki Wrocławskiej. Zatrudnienie na pewno będzie wzrastać, bo firma ma coraz więcej zamówień.

## Korzystają z dotacji

Stigal rozwija się, stawiając na technologie nieznanne do tej pory na rynku. Jako pierwsza wprowadziła m.in. bezprzewodowe sterowanie maszyną. Operator nosi przy sobie kompletny sterownik z wizualnym odwzorowaniem stołu roboczego i może w bezpośrednim sąsiedztwie palnika wprowadzać zmiany i korekty do programu. To duże ułatwienie, bo maszyny mają często po 30 i więcej metrów długości, a ich prędkość jest zbyt duża, by biegać po hali. Inną nowością był elektroniczny system sterowania stołem roboczym całkowicie eliminującym zapylenie na hali.

Swoje pomysły firma realizuje m.in. dzięki unijnym dotacjom z Regionalnego Programu Operacyjnego. Do tej pory udało się jej pozyskać trzy dofinansowania, zarówno na wdrożenie produkcji nowych maszyn, jak i na udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Firma zapowiada już nowe projekty, które mają być równie innowacyjne jak poprzednie rozwiązania.

**Lucyna Róg**